

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

3 VI 1990
Nr 22 (1462) Rok XXXII

FRANCJA 4,50 F.

BELGIA 25 FB.

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM.

DZIECI WICHRU DZIECI OGNI

W ów dzień Pięćdziesiąticy,
Obietnica Ojca, Duch Prawdy, Pocieszyciel,
Moc Przedwiecznego,
Ten, który udziela mocy odpuszczania grzechów,
Ten, który o wszystkim bezbłędnie poucza,
Ten, który pozostał wśród nas na zawsze,
Który świadczy, działa, jednoczy,
Ten, który nieustannie przypomina
o wszystkim co Syn nam przekazał,
Ten, który świadczy, że Syn jest w Ojcu,
w nas, a my w Nim,
Ten, który otoczy uczniów tą samą chwałą,
którą Ojciec otoczył Syna,
Duch Pokoju, Duch Jedności, Duch Miłości
objawił się WICHREM
objawił się OGNIEM.

OGNIEM przypiekającym, parzącym,
spocielającym, niszczącym.
Ogniem dobroczynnym,
dającym światło, ciepło,
oczyszczającym nieszlachetne stopy,
przetapiającym rudy w czysty metal.
OGNIEM gromadzącym wokół rodzinnego ogniska
wspólnotę spragnionych miłości i jedności serc,
tulącym zziębniętych i zmęczonych.
OGNIEM morskich latarni,
świecy i elektrycznej żarówki.
Ogniem migocącej gwiazdy-przewodniczki
płynącej w kosmicznych retortach wszechświata.
Ogniem drżącym w atomowych stosach,
Ogniem spadającym z nieba...

WICHREM, który wieje kędy chce,
łamię uschłe konary, kładzie pokotem lasy,
wywraca mury, znosi dachy,
odsłania pozorną siłę i nietrwałość wznoszonych
na piasku budowli bez fundamentów.

dokończenie na str. 2



□ 28-29 maja przebywał w Paryżu premier Tadeusz Mazowiecki. Rozmawiał m.in. z prezydentem F. Mitterrandem oraz premierem M. Rocardem.

□ W kraju odbyły się wybory do samorządów lokalnych. Najwięcej kandydatów zgłosiły komitety obywatelskie. Eks-komuniści z byłej PZPR, występowali np. w Szczecinie pod nazwą "Opozycja Demokratyczna". W sumie kandydatów zgłosiło ponad 1000 różnych podmiotów politycznych i społecznych (partii, organizacji, ugrupowań). O wynikach w następnym numerze.

□ Koncepcja Wałęsy "wojny wszystkich ze wszystkimi, z poszanowaniem zasad prawa", która ma przyspieszyć tempo zmian reformatorskich w kraju spotkała się z poparciem KKW NSZZ Solidarność i stonowanymi komentarzami w OKP.

□ NSZZ Solidarność RI podjęła decyzję o kontynuowaniu protestu rolników w formie nie płacenia rat ubezpieczeniowych. Rada Ministrów wyraziła zaniepokojenie.

□ Katastrofa polskiego samolotu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich spowodowała śmierć 4 osób.

□ Przez kraj przeszła fala strajków studenckich. Zawarto porozumienie, które zakończyło protest.

□ Sąd w Warszawie zarejestrował Związek Zawodowy Policjantów. Jego siedzibą jest Komenda Główna.

□ W Nisku (woj. tarnobrzeskie) stanie ponownie pomnik Orłąt Lwowskich. Odświeżenie nastąpi w 70. rocznicę "Cudu nad Wisłą" - 15 sierpnia br.

□ Notowania cen żywności: 1 l mleka - od 1000 do 1700 zł, chleb - od 2600 do 3300 zł, schab - 1 kg ok. 30.000. Natomiast średni kantorowy kurs dolara 9699 zł (skup) i 9821 zł (sprzedaż).

□ Odbył się 43 Wyścig Pokoju. Na mecie czekał "polonez" i dolary. Zwycięzca etapu w Polsce otrzymywał 1 milion zł.

□ 12 sierpnia rozpoczną się w Gdańsku I Igrzyska Solidarności. Udział wezmą m.in. koszykarze USA Haarlem Wizards, piłkarze van Basten, Socrates i może Maradona. W tenisa stołowego grać będzie słynny kolarz Eddy Merckx, w ziemnego - Borg, Nastase, Fibak i może McEnroe.

WICHREM, który toczy burzany po stepie,
wymiała śmiecie, przewraca płoty.
WICHREM, który obraca skrzydła wiatrakom,
niesie na swych barkach ciężar samolotów,
porywa kapelusze.
WICHREM gwałtownym, niespodzianym.
Huraganem.

"WEŹMIJCIE DUCHA ŚWIĘTEGO"

- w tym geście przekazywania mocy OGNIĄ i WICHRU zawarta jest także prośba Chrystusa o jej przyjęcie "ON WAS WSZYSTKIEGO NAUCZY"
Bądźcie Jego synami, dziećmi, uczniami!
W każdym nowym pokoleniu stawajcie się nimi coraz pełniej gdyż Syn "ogień przyniósł na ziemię i chce by płonął coraz większym płomieniem".

My, dzieci Ognia, dzieci Wichru
zapytajmy więc siebie:
Czy jest w nas potęga huraganu,
wymiatającego mocą Ducha próchno starego świata?
Czy jego podmuchem zagarniamy nowe zastępy
współpracowników Zmartwychwstałego,
by oścień śmierci, zła i grzechu
wyrzucić poza bramy ludzkiego świata?
Czy przy naszym ognisku, każdy szukający
ciepła, radości, strawy znajduje miejsce?
Czy przewodnią gwiazdą jest nasze postępowanie?
Czy w tygłu naszych świadectw
przetapiają się zgorzkniałe złoza zła tego świata
w szlachetne kruszce,
godne komnat nadciągającego Królestwa?
Czy jest w nas żar Ognia? Potęga Wichru?
Naprawdę ???

Pokornie powtórzmy dziś za naszymi ojcami:
"O Stworzycielu, Duchu, przyjdź!
Światłem rozjaśnij naszą myśl!
I wątłą słałość naszych ciał,
pokrzep stałością mocy swej!"
Powtórzmy je tym natęczywiej,
gdyż dane nam było stać się świadkami
skuteczności wzywania mocy tego Ducha
Prawdy, Miłości i Jedności,
którego złożył w nasze ręce Pan -
kiedy na wołanie Papieża z rodu Polaków:
"Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi... tej ziemi!"
ustąpiły niewzruszone zdało się potęgi
ciemności, niewiary, zakłamania, zniewolenia
nie tylko z polskiej ziemi.

Szepnijmy więc dziś tym samym wołaniem
nasze pokorne: "Przyjdź!
Rozgrzej oziębłą otchłan naszych serc!
Odnów oblicze naszych dusz!
Daj nam przez Ciebie Ojca znać!
Daj, by i Syn poznany był!
I Ciebie - jedno Technienie Dwóch,
Niech wyznajemy z wszystkich sił!"

Duchu Ogniu! Duchu Żarze!
Duchu Wicherze i Pożarze -
przemień nas w swe syny!

ks. Ksawery SOKOŁOWSKI
10 maja 1990



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA ZEŚLANIA

DUCHA ŚWIĘTEGO

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2, 1-11

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiąty, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku.

Pełni zdumienia i podziwu mówili: *Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy*

Mezopotamii, Judei oraz Kadacji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach dzieła Boże.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 12, 3b-7. 12-13

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.*

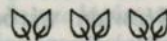
Bracia:

Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus.

Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania; lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra.

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie

członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.



EWANGELIA

J 20, 19-23

† *Słowa Ewangelii według świętego Jana*

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku, i rzekł do nich: *Pokój wam!* A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: *Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.* Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: *Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.*

BOŻA RĘKA. Nie będziemy dziś mówić o Duchu Bożym jako takim, o jednej z Osób Trójcy, ale o Duchu w relacji do świata i do nas samych. Z tego punktu widzenia jest On "ręką" Boga: przez niego Bóg działa w stworzonym wszechświecie. Bóg działa i tworzy poprzez Ducha i Słowo, poprzez tchnienie, które daje człowiekowi życie. To przez Ducha właśnie Maryja daje Słowu człowieczeństwo. To On pozwala Jezusowi wypełnić misję (por. chrzest Jezusa Łk 3, 21-22). On także sprawia, że rodzi się nowe Chrystusowe ciało - Kościół. I tak jak Jezus wypędzał za pomocą Ducha złe duchy (Mt 12,28), tak uczniowie za pomocą tego samego Ducha będą wyzwalać ludzi z grzechu, dając im tym samym możliwość uczestnictwa w życiu samego Boga. I jest to nowe tworzenie: Chrystus ożywi uczniów tchnieniem Ducha.

WSZECHOBECNOŚĆ DUCHA. Bardzo liczne są biblijne obrazy Ducha. W każdym z nich mówi się o Jego mobilności (ptak, podmuch...) i zdolności przenikania tego, co najbardziej nawet zamknięte. A zatem Duch Boży dosięga wszystko. W ruchu: pojawia się na krańcach ziemi. Przenikający: przychodzi do ludzkiego serca. Jako że jest On Bogiem działającym we wszechświecie - bo każde Boże działanie przechodzi przez Niego - odnajdujemy Go na początku, pośrodku i na końcu naszej wędrówki. Jest Duchem-Stworzycielem, Duchem-Uświęcicielem, Duchem-Pochłaniającym, który prowadzi każdą rzecz ku swojemu końcowi. Jest naszym obrońcą, adwokatem w procesie

wytoczonym nam przez ducha zła - oskarżyciela Boga i ludzi. Krótko mówiąc, w Duchu jesteśmy zanurzeni.

OGNISTY PTAK. W Ewangelii św. Łukasza (3,21) Duch schodzi na ziemię, kładąc się na niej jak ptak. Ale jest On także ogniem. I tu przychodzi na myśl ogień jaki Chrystus przyszedł zapalić (Łk 12,49) - płomień, szum, powiew. Mamy więc do czynienia z nowym stworzeniem i nowym przymierzem. Ale czy wszechobecność Ducha Świętego nie spowoduje, że zapomnimy o Jezusie? Nie, bo jest On Duchem Słowa, Duchem który przywołuje mowę abyśmy głosili to, czego dokonał Chrystus. Duch jest duchem porozumienia, pozwalającym ludziom porozumiewać się i tworzyć jedno ciało w Chrystusie. Ten Duch jest jeden, ale bardzo różny: jednoczy ludzkość, działając poprzez różnorodność darów. Każdy słucha Go w swoim własnym języku i ofiaruje wspólnocie swoją jedność i niepowtarzalność.

tłum. A.Ż.

■ 25 kwietnia Ojciec św. kontynuował Cykl Jasnogórski, nawiązując do swojego przemówienia wygłoszonego na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski. Mówił o *dziedzictwie Słowian wśród wszystkich państw i narodów Europy na szlaku św. Wojciecha*. Ojciec św. dodał: *Pamiętam ten dzień podczas pierwszych odwiedzin w Ojczyźnie. Przybyłem, aby raz jeszcze dziękować za tysiąclecie chrztu, które łączy się z datą historyczną narodzin narodu i państwa. Pamiętam również, że nagle przed moimi oczyma pojawił się transparent z napisem: "Pamiętaj o Czechach! O Twoich braciach". Wiele razy potem słyszałem wypowiednie w tym pobratymczym języku słowa: "Przyjeżdź do nas! Kiedy do nas przybędziesz?" Milczałem. Granica tak bliska sercu, pozostawała szczelnie zamknięta. I oto nadszedł czas. Właśnie w tych dniach mogłem odpowiedzieć na te wezwania. Dane mi było stanąć w Velehradzie, gdzie wszyscy czcimy pamięć pierwszych Apostołów Słowian. Dane mi było także odwiedzić dwie stolice: Złotą Pragę, chlubę narodu czeskiego i Bratysławę, chlubę Słowaków. Tobie, Pani Jasnogórska, przynoszę dzisiaj dzięki za ten dar. Za te, tak bardzo upragnione odwiedziny. Szlak św. Wojciecha prowadzi z Pragi do Rzymu - i znowu do Pragi i do Rzymu, i do innych ościennych ludów, a wreszcie do Gniezna; z Gniezna nad Bałtyk - po męczeńską koronę. Ten szlak przed tysiącleciem wytyczył i ugruntował we wspólnocie naszego kontynentu obecność Słowian. Dziedzictwo Słowian wśród wszystkich państw i narodów Europy. Dziś pierwszy papież z rodu Polaków, zawiera Ci, Matko Jasnogórska, tę obecność i to dziedzictwo!*

■ Instytut Studiów nad Rodziną Akademii Teologii Katolickiej (ATK) w Warszawie, obchodził jubileusz 15-lecia działalności. Przybyli liczni goście, m.in. kardynałowie: Józef Glemp - Prymas Polski, E. Gagnon - przewodniczący papieskiej Rady ds. Rodziny, H. Gulbinowicz - Metropolita Wrocławski, abp B. Dąbrowski, bp M. Przykucki - przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Rodziny, senatorzy, ministrowie, posłowie, przedstawiciele polskich uczelni katolickich oraz analogicznych instytutów z 12 krajów Europy i USA. Ojciec św. w przystanym telegramie pisał m.in.: *Ks. bp Majdański dostrzegając wielkie wartości rodziny i jej zagrożenia w dzisiejszym świecie, włączył wszystkie swoje siły, aby powołać do życia Instytut, którym kieruje*

Państwo

Państwo-naród jest dziś rzeczywistością stanowiącą społeczność międzynarodową. Grupy etniczne czy ludy tylko wtedy zaczynają się liczyć, gdy zorganizują się w państwa. W naszym XX w. jesteśmy świadkami wzrostu znaczenia państw. Przyczyniły się do tego: prawa o podatkach na rzecz obrony narodowej i zagwarantowania wewnętrznego porządku publicznego, możliwość wojen i różnoraka niepewność zewnętrzna. Do powyższych trzeba także dodać czynniki natury ekonomicznej: (a) postęp techniczny, który dla swych badań naukowych domaga się coraz większych sum - budżet stanowi istotny element międzynarodowej kompetencji tak wojskowej, jak ekonomicznej. Kapitały w nich umieszczone są ogromne i nie mogą być wykorzystywane bez udziału i gwarancji państwa. (b) Wzrost potrzeb społecznych, doprowadzający do powstania państwa-opatrności, do ogromnej biurokracji typu "Securite sociale" (ubezpieczeń), które w niektórych krajach rozdziela jedną czwartą produkcji krajowej. (c) Konieczność ukierunkowania działalności wobec fluktuacji ekonomicznych, które mają swe źródło w wydarzeniach zewnętrznych typu szoku naftowego czy finansowego kryzysu międzynarodowego. Przy pomocy polityki monetarnej, budżetowej czy podatkowej, państwo zachęca do inwestycji lub ogranicza inicjatywy ekonomiczne. Wszystkie te elementy tłumaczą dlaczego ekonomia jako miejsce etyki, nie może pomijać roli państwa.

Natura i rola państwa

Państwo w swym ustroju społecznym jest przedmiotem gorących dyskusji. Dla jednych państwo jest źródłem społeczności: przejście z państwa naturalnego do państwa społeczności zakłada umowę społeczną. Umowa ta gwarantuje państwu istnienie i udziela mu monopolu na prawne działanie wobec wszelkiego typu niesprawiedliwości. Ludzie uwalniają się od osobistych reakcji wobec niesprawiedliwości i zrzucają to na instytucję, na państwo. W takim widzeniu zmniejszenie roli państwa dokonywało się tylko wtedy, gdy kierowanie ludźmi ustępowało miejsca zarządzaniu rzeczami. Taką była utopia XIX w. wspólna tak liberalizmowi, jak i socjalizmowi, okrutnie zaprzeczona przez rzeczywistość wydarzeń XX w.

Dla drugich państwo jest czymś późniejszym od społeczności. Najpierw istniała społeczność domowa tzn. rodzinna, w mniej lub bardziej szerokim

znaczeniu, a potem społeczność ekonomiczna i społeczność cywilna. W takim rozumieniu państwo istnieje jako wyrażenie służby wobec społeczności. Winno ponad wszystko szanować osoby, grupy etniczne, różnorodne wspólnoty społeczności cywilnej. Jest ono na służbie dobra wspólnego i pokoju danego narodu.

Według pierwszej koncepcji akcent został położony na relację rozkazu i posłuszeństwa: istnieją ci, którzy nakazują i ci, którzy są posłuszni. Hierarchia i władza zlewają się w jedno. W drugiej koncepcji przeciwnie - społeczność widziana jest w sposób zróżnicowany i zhierarchizowany. Istotny nacisk kładzie się na podkreślanie ważności dobra wspólnego i funkcjonowanie państwa jest osądzane według tej miary - służenia dobru wspólnemu.

Jeżeli przyjęłoby się pierwszą koncepcję, to państwo posiada monopol przemocy prawnej. Wtedy pole rozróżnień i sądów etycznych jest bardzo skąpe. Przymusy władzy nakładają się jako konieczność, stąd nie ma miejsca na sądy etyczne. Wszelkie nadużycia władzy niwelowane są bądź zmianą gabinetu rządowego, bądź drogą rewolucji. Według drugiej koncepcji rozróżnienie etyczne dokonuje się na wszystkich poziomach życia społecznego i to według kryteriów podkreślających i realizujących dobro wspólne. Społeczność nie jest utożsamiana z państwem. Grupy rodzinne, ekonomiczne, cywilne mają swe własne cele i realizują je w życiu społecznym. Państwo natomiast najlepiej spełnia swe zadania, gdy czuwa nad dobrem wspólnym społeczności narodowej branej zawsze w jej całości. I tylko ta odpowiedzialność za dobro wspólne może usprawiedliwić interwencję państwa jak i prawomocne postępowanie się przymusem społecznym, respektującym zawsze celowość i autonomię różnych grup, wchodzących w skład danej społeczności.

Nauczanie Kościoła

Poznaliśmy już klasyczne ujęcia papieży: Leona XIII i Piusa XI na temat roli państwa w ekonomii. Szczególnie ważną rolę odgrywa nadal, sformułowana wtedy zasada pomocniczości państwa. Dotyczy ona jednak stosunku państwa do innych społeczności, a nie natury państwa jako takiego. Dlatego wypowiedzi współczesne Magisterium Kościoła, utrzymując ważność tej zasady, uzupełniają ją zasadą uczestnictwa, która tkwi w samym centrum Ewangelii. Także sama sprawiedliwość domaga się

ustalenia minimalnych płaszczyzn uczestnictwa wszystkich w życiu danej społeczności. Dla przykładu zacytujmy wypowiedź Soboru Watykańskiego II: *Postęp gospodarczy winien podlegać kierownictwu człowieka i nie powinien się pozostawiać go samowoli garstki ludzi lub grup skupiających w swym ręku zbyt wielką potęgę gospodarczą, ani też decyzji czynników politycznych, ani jakichś silniejszych narodów; przeciwnie, na każdym szczeblu kierowania postępowaniem winno w nim brać czynny udział jak największej ludzi, a gdy chodzi o stosunki międzynarodowe - wszystkie narody. Potrzeba także, by spontaniczne inicjatywy jednostek i wolnych zrzeszeń były zestrzajane i organicznie powiązane z wysiłkami władz państwowych* (G.S. 65).

Wprost o koordynacji wszystkich wysiłków narodowych mówi Jan Paweł II, omawiając problem zatrudnienia: *Ażby przeciwstawić się niebezpieczeństwu bezrobocia (...) winna to być troska całościowa, która ostatecznie spoczywa na barkach państwa, ale która nie może oznaczać jednokierunkowej centralizacji ze strony władz państwowych. Chodzi natomiast o trafną i celową koordynację, w ramach której winna być zagwarantowana inicjatywa poszczególnych osób, samodzielnych grup, ośrodków i lokalnych warsztatów pracy.* (L.E. 18)

Świetnym wyszczególnieniem koordynacji i wysiłków różnych grup w państwie jest dokument Konferencji Episkopatu Kanady z 13 grudnia 1983 r. Jest to wyraz wysiłku całego państwa w odnowie ekonomicznej i ukazaniu perspektyw rozwoju Kanady. Dokument, podzielony na trzy części, zawiera: zasady etyczne życia ekonomicznego, problemy gospodarcze Kanady i perspektywy rozwiązań, w związku z nowymi wyzwaniem czasu. Z braku miejsca podane zostaną tylko niektóre postulaty trzeciej części, by zachęcić do osobistej lektury tego ogromnie ważnego dokumentu Kościoła naszych czasów.

Podstawowym zadaniem, które przed nami stoi, mówią biskupi kanadyjscy, to poszukiwanie alternatywnych wizji i modeli przyszłego rozwoju systemu społeczno-ekonomicznego. Obecnie bowiem przeżywamy podstawową sprzeczność w strukturalnej dominacji kapitału i technologii nad ludźmi, pracą, społecznościami. Potrzebne jest radykalne odwrócenie tych strukturalnych stosunków. Trzeba znaleźć sposoby sprawowania przez ludzi bardziej skutecznej kontroli zarówno nad kapitałem, jak i nad technologią, żeby mogły one stać się konstruktywnymi narzędziami tworzenia i służyć zaspokajaniu podstawowych

potrzeb ludzi i społeczności.

Istnieje także w naszym świecie tendencja ograniczająca zdolności społecznej wyobraźni. Narzuca się nam np. możliwość dokonania wyboru jedynie między dwoma systemami ideologicznymi: kapitalizmem lub komunizmem, co wyjątkowo paraliżuje wyobraźnię społeczną. Tymczasem dominujące siły ponadnarodowego kapitału i technologii dyktują w znacznej mierze, co jest godne pożądanego i możliwe do osiągnięcia, ograniczając tym samym zdolności narodów i ludzi w rozwijaniu ich życiowych perspektyw. Ponadto wyobraźnia społeczna krępowana jest przez technologiczny racjonalizm dominujący w naszej kulturze. Polega on na unikaniu podstawowych kwestii przez redukcję wszystkiego do wiedzy opartej na faktach i pozwalającej się oznaczyć ilościowo. Redukcja ta zaś jest możliwa dlatego, że uwzględnia się jedynie procesy techniczne określone przez relację: środki-cele.

Wreszcie istniejący wciąż jednostkowy egoizm, zachłanny indywidualizm, pogoń za wąsko rozumianym własnym interesem i chciwość zbiorowa, nie pozwalają niektórym rozwinąć twórczej wyobraźni społecznej. Istotne jest to, żeby ludzie znaleźli drogę wyłamania się spod tych dominujących sposobów myślenia o społecznych i ekonomicznych alternatywach i zdobyli się na wysiłek wypracowania nowych alternatyw.

Z podziwem i drżeniem śledzimy przeżywane w Polsce dyskusje i próby wypracowania nowego modelu ekonomicznego dla naszego kraju. Przeżyliśmy model komunistyczny, poznaliśmy także braki i wady kapitalizmu. Jesteśmy wrażliwi na katolicką naukę społeczną. Posiadamy zasoby, wypracowuje się nową technologię, a przede wszystkim posiadamy aspiracje i zdolności pracujących mężczyzn i kobiet. Nie mieliśmy jednak możliwości rozwijania alternatywnych strategii wobec dominującego wszechwładnie komunistycznego systemu ekonomii. Tym pilniejsze więc obecne zadanie rozwijania w kraju, i to przez dłuższy czas, dynamicznego i powszechnego procesu, który pobudziłby wyobraźnię społeczną i pozwolił na własne, polskie wypracowanie alternatywnych modeli ekonomicznych i określenia nowej wizji kultury społecznej.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

do dnia dzisiejszego (...) Instytut przygotował zastępy ludzi, którzy dzięki głębokiej i solidnej refleksji teologicznej i antropologicznej mogą dzisiaj nie tylko dobrze rozpoznawać swoje własne powołanie do małżeństwa i przygotować się do zadań rodzicielskich, ale także sami właściwie uformowani, służą teraz wiedzą swoim braciom i siostram w kraju.

■ W sierpniu 1991 r. Jan Paweł II odwiedzi Węgry. 20 sierpnia odprawi w Budapeszcie uroczystą Mszę św. ku czci św. Stefana, pierwszego chrześcijańskiego władcy Węgier.

■ Australijska organizacja charytatywna wystąpiła z apelem do świata o pomoc dla Kambodży, gdzie zagrożone jest życie dziesiątków tysięcy ludzi.

■ Arcybiskup z San Salvador zwrócił się do władz państwowych z propozycją, aby rozpoczęły rozmowy z dowódcami komunistycznej partyzantki. Jednocześnie zadeklarował swoje pośrednictwo w tych rozmowach.

■ Kościoły chrześcijańskie Brazylii wyraziły zaniepokojenie wzrastającą popularnością sekt. Wg oficjalnych danych 85% ludności Brazylii należy do Kościoła katolickiego, a 10% do Kościołów protestanckich. W rzeczywistości jednak 35% Brazylijczyków wstąpiło do sekt. Mówi się coraz powszechniej, iż wobec zagrożenia sekciarstwem Kościoły chrześcijańskie powinny zmienić dotychczasowe formy duszpasterstwa tak, by w większym stopniu uwzględniały wymiar ludzki. Chodzi więc o docenienie religijności ludowej oraz dawanie ludziom w czasach kryzysu prawdziwego oparcia duchowego.

■ Ordynariusz łomżyński bp J. Paetz z uwagi na fakt graniczenia diecezji z Litwą i zamieszkania w diecezji wielu Litwinów, w liście pasterskim na Wielkanoc wezwał do modlitwy w intencji Litwy. Po rezurekcji w Łomży Biskup udał się do Sejnu, gdzie w miejscowej bazylice uczestniczył we Mszy św. dla wspólnoty litewskiej.

■ W pobliżu zapory wodnej we Włocławku, w miejscu śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, stanie dwunastometrowy kamienny krzyż, oraz głaz z zarysem ołtarza.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

GŁOSIĆ EWANGELIĘ

Jako członkowie Kościoła świeccy posiadają powołanie i misję głosicieli Ewangelii. Do wypełniania tej misji upowazniają ich i zobowiązują sakramenty chrześcijańskiej inicjacji. Odczytajmy jasne i pełne treści słowa Soboru Watykańskiego II: "Jako uczestnicy funkcji Chrystusa-Kapłana, Proroka i Króla, mają świeccy swój czynny udział w życiu i działalności Kościoła. (...) Czerpiąc siły z czynnego udziału w życiu liturgicznym swojej wspólnoty, gorliwie uczestniczą w jej pracach apostołskich; pociągają do Kościoła ludzi trzymających się może z daleka od niego; współpracują usilnie w głoszeniu słowa Bożego zwłaszcza przez katechizację; oddając na usługi Kościoła swoją wiedzę fachową, usprawniają pracę duszpasterską, a także zarządzanie dobrami kościelnymi". Cała misja Kościoła koncentruje się i rozwija właśnie w "ewangelizacji", ona bowiem jest taską i mandatem, który Jezus Chrystus powierzył mu na początku jego drogi dziejowej: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16,15); "A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,20). (...) Dzięki ewangelizacji możliwe jest budowanie i kształtowanie Kościoła jako "wspólnoty wiary", a ściślej - jako wspólnoty wiary "wyznawanej" przez przyjęcie Słowa Bożego, "sprawowanej" w sakramentach i "przeżywanej" w miłości - będącej duszą chrześcijańskiego życia moralnego. W istocie "dobra nowina" zmierza do nawrócenia serca i duszy człowieka i do osobistego związania go z Jezusem Chrystusem, Panem i Zbawicielem; przysposabia do Chrztu i do Eucharystii, umacnia w postanowieniu i urzeczywistnianiu postanowienia prowadzenia nowego życia wedle Ducha. Z pewnością nakaz Jezusa: "Idźcie i głoscie Ewangelię" zawsze pozostaje tak samo ważny i przynaglający. Jednak sytuacja "aktualna" nie tylko świata, ale także różnych części Kościoła "absolutnie wymaga", aby na słowo Chrystusa odpowiedzieć "postuszeństwem bardziej zdecydowanym i wielkodusznym". Każdy uczeń jest wezwany osobiście. Nikomu nie wolno się uchylać od osobistej odpowiedzi: "Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!" (1 Kor 9,16).

Christifideles laici (nr 33)

TELEKSEM Z POLSKI

Korespondencja Wojciecha Turka

➔ Drugi tydzień maja upłynął pod znakiem strajków studenckich. Największe poparcie uzyskał protest zorganizowany na Politechnice Gdańskiej. Studenci obawiali się wprowadzenia opłat za studia i cofnięcia stypendiów socjalnych, a ponadto domagali się większego udziału w kolegiach elektorów, wybierających rektorów. Był to pierwszy poważny protest, zorganizowany niejako przeciw solidarnościowemu ministrowi - prof. Samsonowiczowi, ministrowi edukacji narodowej. 10 maja odbyły się rozmowy ministra z przedstawicielami NZS, w wyniku których doszło do zawarcia kompromisu.

➔ Od 2 czerwca, w każdą sobotę stacja "La Sept" będzie nadawała w I pr. TVP dwugodzinny blok programów dokumentalnych. Francuzi rozpoczęli wielką ofensywę w Polsce - donosi "Gazeta Wyborcza" - oprócz "Siódemki" planuje się również "wejście" RFI, zorganizowanie punktów sprzedaży książek kieszonkowych, intensyfikację kursów j. francuskiego i zwiększenie wakacyjnej wymiany młodzieży. W tym roku do Francji pojedzie 2,5 tys. Polaków. Będzie też więcej stypendiów kulturalnych i naukowych.

➔ Na spotkaniu z załogą Zakładów Mechanicznych w Pucku (woj. gdańskie) L. Wałęsa zapowiedział *pokojową wojnę wszystkim ze wszystkimi*. W wywiadzie dla "Washington Post" skrytykował rząd Mazowieckiego za *protekcjonalne zacieranie różnic politycznych w Polsce*. Zdaniem Wałęsy obecna sytuacja przypomina wulkan, który może lada chwila eksplodować. *Dość wyciszania politycznych debat* - powiedział przywódca Solidarności.

➔ W maju minister przemysłu odwołał dyrektora naczelnego CPN (Centrali Produktów Naftowych), uznając go odpowiedzialnym za załamanie rynku benzyny, spowodowane wstrzymaniem dostaw z ZSSR oraz ograniczeniem produkcji przez polskie rafinerie. Do Polski płyną tankowce z zakupioną benzyną, zaś ministerstwo rozważa projekty podziału CPN na przedsiębiorstwa rejonowe. Jednak z punktu widzenia konsumenta, najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby zastąpienie dotychczasowego monopolu zdrową konkurencją. Być może któryś z zachodnich koncernów naftowych zdecyduje się uruchomić własną sieć dystrybucji paliw. Wydaje się to całkiem prawdopodobne, gdyż nasze ceny dorównują aktualnie cenom światowym.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Roszczenia wynikające z umowy o pracę. Sąd pracy.

Według mnie, zostałem niestuszenie zwolniony z pracy, a ponadto nie zgadzam się z rozliczeniem pieniężnym, które niestety podpisałem w dniu zwolnienia. Jak i gdzie mogę dochodzić moich praw?

Podpisując rozliczenie pieniężne (recu pour de tout compte - code du travail, article L. 122-17) pracownik przyznaje, iż nie ma roszczeń pieniężnych wynikających z wygasającej umowy o pracę. Jednakże zachowuje on możliwość wypowiedzenia tego oświadczenia i to w ciągu 2 miesięcy od momentu złożenia podpisu. List wypowiedzący, wysłany jako polecony z potwierdzeniem odbioru (recommandee avec accuse de reception) powinien zawierać motywację, np. można powołać się na pomyłkę, nieznajomość swoich praw.

Wysuwając roszczenia natury pieniężnej, wynikające z umowy o pracę powinien Pan wnieść sprawę do Sądu Pracy (le conseil de prud'hommes) kompetentnego terytorialnie, wypełniając specjalny formularz i składając lub wysyłając go do sekretariatu Sądu Pracy (w Paryżu - 86, Bd Sebastopol, 75003 Paris). W zasadzie uczestnictwo osobiste stron jest obowiązkowe. Pracownik może skorzystać z asysty: osoby pracującej w tej samej branży, przedstawiciela związków zawodowych, małżonka, adwokata. Procedura przed Sądem Pracy, rozpoczynająca się posiedzeniem pojedynczym, może trwać bardzo długo. Jednak od momentu wniesienia sprawy bieżąca odsetki od żądanej sumy (obecnie wynoszą one 9,36%). Prawo dochodzenia roszczeń pieniężnych przed sądem pracy wygasa po upływie 5 lat, licząc od momentu wymagalności.

o czym piszą w Polsce

Wśród nielicznych miesięczników, których żywot został przedłużony, znajduje się bardzo zasłużony dla polskiego piśmiennictwa religijnego miesięcznik "Więź". Przypomnijmy przy tej okazji, że jego wieloletnim redaktorem naczelnym był obecny premier Tadeusz Mazowiecki.

Pismo ukazuje się nadal i czyni to nawet regularnie. Ostatni numer, który dotarł do naszej redakcji zawiera wiele interesujących materiałów, dotyczących zjawiska "pieriestrojki" i sytuacji Kościoła w Związku Sowieckim. Ponieważ na te tematy już pisaliśmy, proponujemy temat Kościoła katolickiego w Bułgarii. Pisze o nim na łamach "Więzi" Paweł Karakow.

Bułgaria jako państwo powstała w 681 roku. W 864 r. kraj ten przyjmuje chrześcijaństwo. Król Borys zamierzał uczynić to przez związki z Rzymem. Wtedy leżący bliżej Konstantynopol wypowiedział Bułgarii wojnę. Efektem jest przyjęcie chrześcijaństwa obrządku wschodniego za pośrednictwem Bizancjum. Dwa wieki później ma miejsce krótkotrwała unia kościelna z Rzymem (30 lat). Najazd turecki przerywa te kontakty. Jednak związki z Zachodem nie ustają, a część ludności przyjmuje chrześcijaństwo łacińskie. Na uwagę zasługuje wysoki poziom etyczno-kulturalny miejscowego duchowieństwa.

Są to rezultaty misji franciszkanów z sąsiedniej Bośni.

Pierwsze książki bułgarskie zostają napisane właśnie przez katolików. Również pierwsze antytureckie powstanie zostaje przygotowane przez chrześcijan związanych z Rzymem. Powstanie przegrywa, zaś jego skutkiem jest masowa emigracja katolików i zanik prężności Kościoła. W XIX wieku Turcja proklamuje deklarację równości wszystkich religii. Patrioci bułgarscy, zaniepokojeni wzrostem wpływów rosyjskich i uciskiem administracyjnym Patriarchatu greckiego, kierują oczy na Rzym. Powstaje bułgarski Kościół unicki. Kościół ten posiada 3 diecezje i około 400 tys. wiernych.

Kiedy w 1878 roku Bułgaria odzyskuje niepodległość traci równocześnie znaczne terytoria, które zamieszkiwali unicy. Unicy zostają rozproszeni i są zmuszani do asymilacji. Po II wojnie światowej Kościół katolicki w Bułgarii ma tylko około 80 tys. wiernych. Posiada jednak duże wpływy społeczne i kulturalne. I oto zaczyna się komunistyczna rewolucja. "Sprawdzona" praktyka socjalizmu w Związku Sowieckim, zostaje przeszczepiona na grunt bułgarski. Osoby przyznające się do swojej religii dotykają restrykcje, wyrzuca się z kraju księża zagranicznych, konfiskuje dobra Kościoła,

zabrania nauki katechizmu, likwiduje prasę. Przykłady dyskryminacji można by jeszcze długo mnożyć. Z trzech biskupów - jeden zostaje rozstrzelany, drugi umiera w więzieniu. Księża trafiają do obozów koncentracyjnych.

Współczesna nam sytuacja przynosi pewne polepszenie położenia katolików w Bułgarii. Kilku księży wyjechało na studia do Rzymu, normalnie działają i pracują normalnie parafie usytuowane w trzech diecezjach (jedna unicka w Sofii). Katolicyzm w Bułgarii to 47 kościołów, 80 tys. wiernych, 37 księży, 50 zakonnic i nadzieja na lepszą przyszłość...

Bogdan DOBOSZ



z prasy francuskiej

W jednym z kwietniowych numerów (19-25. 04.) "Nouvel Observateur" ukazał się interesujący artykuł, podsumowujący sytuację w Polsce na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy. Jak wiadomo, od 1 stycznia br. gospodarka polska zaczęła wkraczać na drogę gospodarki wolnorynkowej. W konsekwencji nastąpił gwałtowny wzrost cen wszystkich niemal towarów, ponieważ tylko 10% z nich znalazło się pod kontrolą państwa. Autor artykułu, Philippe Boulet-Gercourt, podał sporo danych liczbowych. Na przykład benzyna podrożała prawie siedmiokrotnie, w związku z tym zużycie spadło o 30%. Średnia krajowa pensja wyniosła około 600 tys. zł. - tj. 360F - czyli mniej niż w Maroku i Tunezji, przy równoczesnym ograniczeniu następstw rosnącej inflacji do 20%. Odnotowano niewielki spadek produkcji rolnej. Gorzej działo się w przemyśle, który pozbawiony dotacji państwowych - a więc zmuszony do windowania cen - nie zawsze znajdował nabywców na swoje wyroby. Pojawiło się bezrobocie. Pod koniec marca zarejestrowano 266 tys. poszukujących pracy. Ocenia się, że pod koniec roku będzie ich co najmniej 1,7 mln., czyli 1 osoba na 10 aktywnych zawodowo. Osoby zwalniane z przedsiębiorstw państwowych dostają odszkodowania wysokości 75% pensji w trzech pierwszych miesiącach po zwolnieniu, 50% w ciągu następnych sześciu, potem 40%. Zanotowano spadek absencji chorobowej o 80%, co tłumaczy się obawą przed utratą pracy.

W chwili obecnej większość Polaków musi przeznaczyć 70-80% dochodów na zakup żywności. Ceny mieszkań wzrosły

tak drastycznie, że częste są przypadki rezygnacji z przydziału, na który czekało się 10-15 lat.

Autor artykułu podkreśla, że mimo przykrych skutków zmiany systemu gospodarczego, pierwszy etap słynnego planu Balcerowicza okazał się sukcesem. Po szoku 99% inflacji w styczniu, wzrost cen ustabilizował się na poziomie: 4% w lutym i 4,7% w marcu. Zaskakująca też była szybkość, z jaką zapełniły się półki sklepowe. Nastąpiło to w niecałe trzy tygodnie. Od stycznia nie zmieniła się cena dolara i wynosi 9,5 tys. zł. Jest to jednak zbyt krótki okres, by uznać złotówkę za stabilną i w pełni wymienną. Jest to jedna z przyczyn, która powstrzymuje obcy kapitał przed inwestowaniem w Polsce. A inwestycji tych Polska bardzo pilnie potrzebuje. Korzystna natomiast okazała się nadwyżka eksportu, która wyniosła w okresie pierwszych trzech miesięcy br. 780 mln \$, podczas gdy rząd liczył na 260-300 mln \$ za cały 1990 rok. Sytuację poprawia też fakt, że udało się uzyskać zamrożenie spłaty gigantycznego długu Polski (44 mld \$).

Ku ogólnemu zaskoczeniu - pisze autor artykułu - Polacy nadal ufają swojemu rządowi i jego radykalnym posunięciom. Według sondaży premier Mazowiecki cieszy się poparciem ponad 90% ludności. Pod koniec marca rząd, pomimo lekkiego spadku popularności, zachował 71% pozytywnych opinii.

Małgorzata HYLA

NIEBO W OZOIR

rozmowa z Wojciechem Siudmakiem

Jadwiga Dąbrowska: *Kto jest ojcem kierunku malarstwa zwanego "hiperrealizmem" - Salvador Dali?*

Wojciech Siudmak - Nie.. Dali jest przedstawicielem surrealizmu. Realizm fantastyczny zrodził się dużo wcześniej. Jest to technika malowania i styl malarski powstały jako reakcja przeciw abstrakcji i nonszalancji w malowaniu, charakteryzującej ostatnie 30 lat. Od strony technicznej polega na dokładnym wyrysowaniu obranego tematu oraz na kładzeniu farby cienką, gładką warstwą. Jest to jakby *zdjęcie*.

Jeżeli chodzi o tematykę moich obrazów, to jest nią odzwierciedlenie różnego rodzaju bogactwa wewnętrznego, owoc bardzo długiego nawarstwiania się wątków literackich, mitologii greckiej, baśni i legend, opowieści J. Verne'a, elementów filozofii i fantastyki. Wszystko to łączy się w jedną kanwę, dającą później pomysł czy natchnienie. Oczywiście, elementy fantastyczne grają tu pierwsze skrzypce.

J.D.: *Pochodzi Pan ze starego grodu, Wielunia w Wielkopolsce. Miał Pan wystawy w bardzo wielu miastach świata: między innymi w Nowym Jorku, Londynie, Moskwie. W Polsce tylko dwukrotnie - w Krakowie (1984) i w rodzinnym Wieluniu (1986). Ubiegłej jesieni, w Palais de Tokyo, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu, była wielka przeglądowa wystawa Pańskich obrazów. Zatem w Polsce był Pan od wyjazdu w 1966 roku, tylko 2 razy i jest Pan tam zapewne mniej znany niż w Paryżu. Jaki charakter miały wystawy pańskich dzieł w Polsce?*

W.S.: W Wieluniu przedstawiłem publiczności obrazy z czasów studiów na ASP, kiedy to jeszcze uprawiałem malarstwo abstrakcyjne. Były także plakaty. Nie były to więc oryginały najnowsze. Nie miałem jakoś specjalnie ochoty zabierać obrazów stąd. Koszty przewozu, ubezpieczenia, bardzo wygórowane. Jednak, w roku bieżącym lub może 1991, przewiduję, tym razem znacznie większą wystawę w moim rodzinnym mieście.

J.D.: *Pod czym kierunkiem pracował Pan na ASP?*

W.S.: Profesorem moim był najpierw Tiunin - jeszcze w Liceum Plastycznym -

reprezentował wysoki poziom i pełen był pasji twórczej. Był wspaniałym nauczycielem. Potem, już na Akademii, byłem w pracowni prof. Kobzdeja, który hołdował malarstwu abstrakcyjnemu.

Przyjechawszy do Paryża, w 1966 roku, kontynuowałem studia - nauczyłem się tutaj dobrego rysunku (lata 1967-1968). I trafiłem na inny kierunek malarstwa - właśnie *nowy realizm*. Stwierdziłem wtedy, że malarstwo abstrakcyjne jest elementem marginesowym w historii sztuki, że sztucznie kultywowaną niedostępnością dla ogółu ludzi. Złe pojęte przez niskiego poziomu twórców oraz w adaptacji dekoracyjnej i użytkowej, jest czymś w rodzaju *artystycznego zatrucia środowiska człowieka*. Zużyłem wiele lat, aby się od tej manieri wyzwolić. Mimo to, uważam, że był to dla mnie okres pożyteczny jako doświadczenie. Przez pewien czas, moim ulubionym mistrzem był Picasso. Potem stwierdziłem, że moje poszukiwania twórcze (podobnie jak i u innych artystów tego kierunku), zawężają się do malarstwa czysto dekoracyjnego. I dlatego odszedłem. Nie byłem w tym odosobniony. Na przykład Giorgio de Chirico, pod koniec swego życia potępił malarstwo abstrakcyjne i powrócił do stylu klasycznego.

J.D.: *Wiadomo, że pańskie malarstwo, oprócz wystaw w muzeach i galeriach, wykorzystywane jest często w wydawnictwach, jako okładki do książek. Wiadomo także, iż ulubionym przez Pana gatunkiem literackim jest poezja. Trzy albumy Pana obrazów "ilustrował" swymi wierszami pan Julian Majcherczyk.*

W.S.: Obie te gałęzie sztuki splatają się znakomicie i pozwalają na pełniejsze budowanie osobowości artystycznej. Realizm fantastyczny pozwala odbiorcy na stworzenie sobie własnego pola widzenia i na dośpiewywanie sobie tego co mu odpowiada. Salvador Dali celował zresztą w udzielaniu prowokacyjnych wręcz wywiadów

na temat własnej twórczości.

W każdym razie, ja osobiście, przeszedłem przez fazę malarstwa abstrakcyjnego, o której już wspomniałem uważam dziś, że był to kierunek *akademicki* to znaczy krępujący osobowość artysty. Studiując w Paryżu i potem malując, zużyłem 15 lat by powrócić do realizmu z wieku moich 14 lat i by odzyskać *sprawność* malarską. Wydaje mi się też, że zawdzięczam to właśnie nauce rysunku, który jest najbardziej bezpośrednim wyrazem bogactwa wewnętrznego artysty, ponieważ stosuje środki najprostsze - ołówek i kreskę - nie pozwalając na żadne oszustwo i tworzy kościec, na którym opiera się całe dzieło. Od dwóch lat dopiero czuję się w tym zakresie zupełnie swobodnie.

J.D.: *Jakie techniki artystyczne Pan stosuje, oprócz malowania?*

W.S.: Realizm, a zwłaszcza jego tendencja hiperrealistyczna wymagająca daleko posuniętej precyzji wykonania. W obrazie przedstawiającym Głowę Chrystusa zastosowałem tak zwaną technikę *papiers épars* to znaczy zmiecietych arkuszy papieru, które *odżywają*, prostują się i tworzą temat, jak na przykład w obrazie któremu się Pani przygląda.

J.D.: *Właśnie. Mam wrażenie, że twarz Chrystusa wyrasta tutaj jakby z całości*



materii żywej, jako jej zasadniczy, centralny wyraz, podkreślony ożywianiem zmiętego na kształt kamienia papieru, który szczególnym sposobem układa się w ludzkie rysy. Cała przestrzeń płótna jest żywą, krwawiącą materią, z której ta Twarz powstaje - widać to po kroplach krwi wypływających spod gwoździ, które przecież znajdują się poza samą Głową.

W.S.: Ma pani rację. Tak jest istotnie. Oprócz *papiers épars*, wykonuję też rzeźby w glince porcelanowej, wypalane następnie jako tak zwane *biskwity*,

matowe, jak na przykład te *Rękawiczki*, uosabiające pamięć przedmiotów martwych lub oddech materii (termin francuski "éveil de la matière") zachowujących kształt ciała. Jest to jakby powłoka, pozostająca po nas z uwięzienia pamięci naszego kształtu. Jest to jakby uwięziona energia.

Stosuję także odbicie lustrzane, jak na przykład ta *Wieczysta Miłość* w białej porcelanie, przedstawiająca dwie twarze, mężczyzny i kobiety, ułożone jak skrzydła motyla.

J.D.: Jaką rolę grają w Pana malarstwie kolory? Tu, na ścianach, wszystko błękitnieje.

W.S.: Kolor niebieski jest barwą snów - oderwania się od rzeczywistości, daje wrażenie nieskończoności (niebo, morze). Kolor ziemi jest mu jakby przeciwstawny. To są dwa zasadnicze kolory. Inne służą oderwaniu się od rutyny. Staram się przecież zmieniać tematy i to, oczywiście, we wszystkich dziedzinach mej twórczości.

Rozmawiała Jadwiga DĄBROWSKA

Dla Piotra wszystko zaczęło się w górach, na wakacjach, na Rusinowej Polanie. Całonocna rozmowa z prowadzącymi obóz Muminkami. Pomysł wydawał się świetny. Było to w roku 1982.

Ruch Wiara i Światło, obok Arki J. Vanier jest największym ruchem wspólnot muminkowych na całym świecie. Obejmuje swoim zasięgiem wszystkie kontynenty. U podstaw ruchu legło doświadczenie J. Vanier życia we wspólnocie z ludźmi niepełnosprawnymi. Arka to wspólnota ludzi żyjących razem: niepełnosprawni umysłowo i normalni. Muminkami - tak w Polsce nazwano ludzi upośledzonych - trzeba się opiekować. Muminki pozabawione są barier wychowania, świadomości gry. Mówią prawdę bezwzględnie. Ruch Wiara i Światło to wspólnoty rodzin. Rodzice Muminków i dzieci spotykają się w tygodniu zawsze w innym domu: uczestniczą we mszy świętej, bawią się i rozmawiają. Organizują wycieczki, obozy.

W roku 1978 mama upośledzonej Joasi szukała możliwości katechizacji córki. Pojechała do Francji. Spotkała się z J. Vanier, ideami Arki i Wiary i Światła. Poznała tam Marcina, studenta historii który podróżował po Europie poszukując pomysłu, miejsca na życie. Marcin w Warszawie, w KIK-u poznał osoby, które spotkały się z podobną ideą w Belgii. Porozumieli się z panią Teresą - w Warszawie, Wrocławiu powstały dwie pierwsze wspólnoty. To było kilka osób.

W roku 1981 ruch liczył kilka wspólnot. Kilka osób odbyło praktyki we Francji. Przyjechał J. Vanier. Obecnie jest 117 wspólnot. Obejmują około 1000 dzieci upośledzonych (jest ich w Polsce ok. 500 tysięcy). Ruch jest ekumeniczny ale większość osób zaangażowanych pochodzi z rodzin religijnych. Taka jest atmosfera ruchu. Wspólnoty polskie niewiele się różnią między sobą. Zawsze tworzą je dzieci upośledzone, ich rodzice, przyjaciele i kapelan. Wspólnota Wiary i Światła jest wspólnotą spotkań, nie jest jak Arka wspólnotą życia. Dzieci mieszkają w domu rodziców, a cała rodzina otoczona jest gronem przyjaciół. Często rodzice potrzebują ciepła i przyjaznej atmosfery bardziej niż dzieci.

Ruch nie chce i nie może rozwiązać problemu ludzi upośledzonych. Jest tylko znakiem. Korzeniem ruchu jest duch 8 błogosławieństw i rozpoznanie, że upośledzony jest osobą, która nie tylko wymaga pomocy, ale może pomóc, może obdarować. Tu leży różnica między ruchem, a całą długowieczną tradycją działalności charytatywnej.

W Poznaniu, do drzwi Piotra zapukał zimą Wacek - były harcerz i Monika - studentka socjologii. I tak się zaczęło. Obecnie kilkanaście rodzin tworzy kilka poznańskich wspólnot.

Piotr Wierzchosławski: Wydaje mi się, że bardzo wiele dostałem. Ile dałem? To jest względne. Dokonała się we mnie wielka przemiana. Wspólnota pomogła mi odnaleźć równowagę, była szkołą serca i życia wewnętrznego. Aby móc się zmieniać, doskonalić potrzebujemy kontaktu z innymi ludźmi. Do tego dochodzi kwestia wierności w przyjaźni. Cały czas czegoś się uczymy, coś na nowo odkrywamy. Tu nie zbiera się dobrych uczynków, to nie jest instytucja charytatywna - to wspólnota nastawiona na życie wieczne. Zaangażowanie otwiera mi oczy na prawdę. Wspólnota wymaga dążenia do prawdy o sobie. Iluzje obnażają się same bezwzględnie. To także pomaga mi w pracy ze studentami, w zrozumieniu istoty życia grupy.

Na początku ruch nie cieszył się popularnością. Przyglądano mu się bardzo podejrzliwie, nawet ze strony Kościoła. Teraz rodziny upośledzonych garną się do nas, powstaje wiele nowych wspólnot. A to wymaga pracy, aby ruch nie był ruchem "wszere" ale "w głąb". Potrzebni są nam przyjaciele tzn. ludzie nie mający w rodzinie Muminków, a chcący żyć w naszych wspólnotach. Zaakceptowanie Muminków jest zdecydowaniem się na poznanie "strony ciemnej" - sfery emocji, lęków, kompleksów. Odrzucenie Muminka to decyzja zamknięcia się w sobie, to powiedzenie "nie" słabości, brzydocie... Trzeba też zwrócić uwagę na groźbę próby "leczenia" samego siebie, ucieczki od świata i zamknięcia się we wspólnocie - wtedy zdolność dawania, wyrzekania się jest żadna.

Paweł Fabiś: Jesteś odpowiedzialnym ruchu na całą Polskę. Co to znaczy?

P.W.: Odpowiedzialny czuwa nad wiernością idei ruchu. Co jakiś czas mają miejsce spotkania wspólnot miast, spotkania krajowe. Odpowiedzialni całego świata spotykają się również. W tym roku będzie w Szkocji.

P.F.: Mówiłeś co daje ci wspólnota. A jak łączysz zaangażowanie w ruch z pracą zawodową? Jesteś asystentem na Uniwersytecie.

P.W.: Wielu planów nie zdołałem zrealizować, ale wspólnota pomaga mi wybierać to, co najważniejsze. Jeżeli pomaga mi poznać moje fałszywe ambicje, to ta wewnętrzna postawa pozwala mi odnaleźć osobisty punkt widzenia na poznanie, lektury.

P.F.: Gdyby kariera naukowa zaczęła zabierać ci czas dla wspólnoty, czy zrezygnujesz z ruchu?

P.W.: Nie chciałbym. Mam nadzieję, że pozostanę wierny ludziom, sobie...

rozmawiał Paweł FABIS



□ W Rumunii odbyły się wybory. Najwięcej głosów z trójki kandydatów uzyskał - zgodnie z przewidywaniami - I. Iliescu.

□ W Moskwie odbyły się rozmowy Baker-Szewarnadze, które miały przygotować spotkanie na szczycie Gorbaczow-Bush.

□ Budynki władz w republikach nadbałtyckich były przedmiotem agresji przeciwników niepodległości. Sytuacja na Litwie, Łotwie i Estonii nadal jest napięta.

□ NRD i RFN wprowadziły unię gospodarczo-socjalno-finansową. Marka DM wkroczyła do NRD. Fundacja pod nazwą "Zjednoczenie Niemiec" przekaże na rozwój wschodniego "brata" 115 mld marek.

□ Nieoficjalne doniesienia z Albanii mówią o strajkach i starciach z milicją.

□ W jugosłowiańskiej republice Słowenii zaprzyszęto pierwszy po II wojnie światowej rząd niekomunistyczny. Na jego czele stanął chrześcijański demokrat.

□ Co ci przypomina...? Na początku przyszłego roku Czechosłowacja zamierza wprowadzić częściową wymienialność korony oraz notuje się wzrost przestępczości przy biernej postawie milicji.

□ Indie oskarżyły Pakistan o przemieszczanie wojsk w kierunku ich granicy.

□ Na moskiewskim lotnisku Szeremietiewo II sowieccy celnicy skonfiskowali pięć kilogramów heroiny.

□ Prezesem międzynarodowego PEN-Clubu został mianowany węgierski pisarz - G. Konrad.

□ Kolumbijska mafia narkotykowa usiłowała zakupić w USA za 1 mln \$ rakietowe pociski Stinger celem obrony przed działającą coraz śmielej policją. Agenci FBI uniemożliwili transakcję.

□ W Moskwie ze sklepów z towarami propagandowymi masowo są wykupywane czerwone flagi z sierpem i młotem (po 3 ruble), które następnie odsprzedaje się zachodnim turystom po 5 \$ (ok. 75 rubli). Biznes jest biznes.

Jak przełożyć słowo "accueil"?

Dotychczasowe moje antycypacje geograficzne odnosiły się do wielkich europejskich przestrzeni: przyszło mi jednak w końcu do głowy, że powinienem uczyć się nowej geografii w sposób systematyczny. Spróbowałem to zrobić tak, jak w szkole. Otóż pierwsze lekcje geografii służą zrozumieniu sensu prostego planu (np. pokoju, podwórka), następnie dzielnicy czy wsi i od tego stopniowo przechodzi się do szerszych zagadnień. Złapałem się za głowę: toż dotychczas robiłem na odwrót!

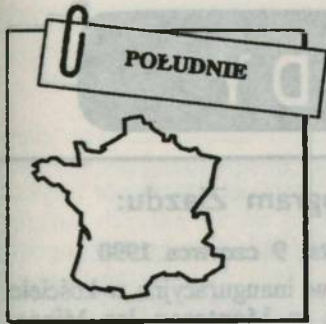
Oto zatem program lekcyjny na najbliższe miesiące przedmiotu "Geografia Polski w Paryżu". program zakłada szczegółowe zaznajomienie się z planami i charakterem budynków, następnie poznanie ich funkcji. Być może uda się, w ramach zajęć praktycznych, zorganizować wyceiczki na miejsce, w celu lepszego uzmysłowienia, a szczególnie - bo o to w końcu chodzi - obudzenia w uczniu poczucia, że to jego własność; przynajmniej moralna.

(1) *Ambasada RP w Paryżu*. Jeden z najpiękniejszych, a może najpiękniejszy pałacyk użytkowany w tym mieście jako ambasada. Wejście honorowe od ul. św. Dominika, podworec, budynek, za budynkiem ogród. Po prawej oficyna, w której mieści się konsul - osobne wejście od rue Talleyrand. (2) *Biuro radcy handlowego*, inaczej zwane misją handlową: 86, rue de la Faisanderie. Też gustowny budynek z zabawnym wnętrzem, składającym się w dużej mierze z klatki schodowej, przedpokojów, hallów, antyszambr, salonów i saloników. Podobno są tam też biura. Na pewno są w oficynie (za małym ogródkiem) gdzie tkwią przedstawicielstwa polskich firm. (3) *Instytut Polski w Paryżu*, rue Jean Goujon. O ile sam gmach jest dość banalny, o tyle jego umiejscowienie jest fenomenalne. Za metr kwadratowy w tej dzielnicy, zwanej złotym trójkątem, tacy np. Japończycy sypią miliardami. Broń Boże nie sprzedawać! Nie wątpię, że pod świątym kierownictwem Bogusława Sonika wartość - niekoniecznie materialna - podejmowanych w instytucie działań będzie na miarę Trangle d'or. (4) *Biblioteka Polska w Paryżu*. Kwestia własności tego budynku, to osobna historia. Udało się go wydrzeć peerelowskim likwidatorom Akademii Umiejętności w latach 50., ale wieść niesie, że

została ona zreaktywowana przez nielicznych jeszcze żyjących członków i odzyskuje, przynajmniej w Polsce, swoje własności. To będzie pasjonujące: czy P.A.U. będzie starać się o przejęcie Biblioteki z rąk paryskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego, które jest jej użytkownikiem i zarządcą bądź co bądź w dobrej wierze? (5) *Szkoła Polska przy Lamande*. Też kawał historii. Zespół budynków okalających dziedzińczyk, nieszczerólnie ciekawy pod względem architektonicznym, ale sympatyczny. Nazwy "szkoła" używam na kredyt, bo przez ostatnie dziesięciolecie kolejne jej lokale przeznaczano na jakieś tajemnicze biura i administracje, znaczną część przerobiono na hotel PAN, a uczniów wgniała się w coraz mniejsze salki. Styszałem też, że zainteresowanie wpisem do szkoły wzrasta, ale dyrekcja musi z braku miejsca odmawiać. (6) *Stacja PAN przy Lauriston* wprawdzie spełnia pożyteczną funkcję bazy dla podróżujących naukowców, ale tylko patrzeć jak YMCA wyciągnie rękę po swoją własność. (7) *Dom Kombatantów przy rue Legendre*, którego czytelnikom "Głosu" przedstawiać zapewne nie trzeba. (8) Ponadto bliżej nie określona liczba budynków i mieszkań użytkowanych przez pracowników ambasady i konsulatu, a także znajomych królika. (9) Nie wymieniam - nie o to tu chodzi - firm prywatnych, księgarni, banków itp. ani obiektów sakralnych: pozostawmy Bogu co Boskie. Badanie obiektów wymienionych w punktach 8 i 9 może stanowić temat opracowań dla uczniów specjalnych kursów.

Wprowadzenie w życie w.w. programu napotyka na pierwszą trudność, którą się wprawdzie nie zrazimy, ale którą trzeba wymienić: wszystkie te instytucje cechuje zupełny analfabetyzm w dziedzinie, którą po francusku nazywa się "accueil". Niezmiernie trudno się dodzwonić, uzyskanie sensownej informacji bez powoływania się na znajomego ministra, rotmistrza czy profesora jest nader uciążliwe, a osobista próba penetracji jest zgoła nieprzyjemna - gość bowiem czuje się natrętnym intruzem. Pozostają jednak optymistą: idzie nowe.

Satek
Paryż, 18 maja 1990



LYON

Relacja z podróży do ZSSR (3)

Jesteśmy już na pokładzie samolotu do Kiszyniowa. Nad naszym bezpieczeństwem czuwa 2 policjantów. No i całkiem przypadkowo, po półtorej godzinie lotu znaleźliśmy się znów na ziemiach polskich. Co prawda nie pozwolili nam jechać do Lwowa, Wilna, ale za to jesteśmy blisko Czerkasów, Stanisławowa, Stryja, Kołomyji.

Kiszyniów - stolica Mołdawii, której problem - jak wyjaśniła przewodniczka - rozwiązał Stalin w 1941 roku, przyłączając te tereny do ZSSR. Następnym etapem w historii Mołdawii był rok 1950, kiedy na skutek kolektywizacji tysiące chłopów jej przeciwnych zostało zesłanych w głąb Rosji, a reszta wymarła z głodu.

Kiszyniów to dziwne miasto. Na miejscu ruder buduje się gmachy. Taka mozaika przeplata całe miasto. Jest tu mnóstwo pomników. Rano wyrwałem się z hotelu, żeby zobaczyć miasto na własną rękę. Jakieś 50 metrów od hotelu, prawie w centrum, znalazłem się w XIX wieku: parterowe domy, walące się dachy i płoty, chwasty. Dalej wszedłem w dzielnicę bloków - obraz podobny. Widząc spory tłum ludzi, podszedłem bliżej. Był to jarmark kołchoźniany. Na straganach śliwki, winogrona, arbuzy, jeżyny. Kołchoźnicy skromnie ubrani, podawali ceny trzykrotnie wyższe niż w sklepie, ale z kolei tam nie ma towaru.

Mołdawia to kraj typowo rolniczy. Zwiedzamy więc wystawę osiągnięć gospodarczych. Jedziemy również do sowchozu, oddalonego o 35 km. Pokazali nam produkcję wina, później w pięknej piwnicy przyjęli bardzo ładnie: zakąską i degustacją win, aż 7 gatunków. Była również księga pamiątkowa, napisałem: *Que Dieu soit loue - niech Bóg będzie uwielbiony*.

Prosimy przewodniczkę o pokazanie kościoła katolickiego. Nie mamy czasu - to jej odpowiedź. Na prośbę o podanie adresu, reaguje: *Mnie nie wolno*. Dodam jeszcze, że katedra prawosławna w samym centrum Kiszyniowa, została

zamieniona na salę wystawową. Nie było mowy o tym, żeby ją zwiedzić.

Jedziemy autobusem do Odessy. Mamy przed sobą około 180 kilometrów i podróż ta zajęła nam ponad trzy godziny. Po drodze słuchaliśmy wykładu przewodniczki, jaką to wolnością religii cieszy się obywatel Związku Sowieckiego. *W Związku Sowieckim istnieje wolność religii ponieważ gwarantuje ją 52 paragraf konstytucji* - to słowa przewodniczki. Zapomniała jednak dodać, że ten sławny 52 paragraf jest dość luźnie interpretowany w praktyce - wtedy działalność religijną podciąga się pod działalność polityczną i działanie na szkodę państwa. I tak wolność religii istnieje, a człowiek cierpi za przekonania.

Jadąc, mijamy po drodze potężne sady owocowe, oczywiście kołchoźniane. Najdłuższy - imienia Lenina - rozciąga się na przestrzeni 27 km. Trudno sobie wyobrazić by w krótkim czasie można było zebrać tyle owoców, dlatego też wiele się marnuje i na rynku trudno kupić.

Odessa była kiedyś miastem arystokracji, z pięknymi pałacami, alejami. Teraz robi przygnębiające wrażenie na przyjeźdźnym. Odrapane domy, dziury w chodnikach i na jezdni. Centrum jest nieco ładniejsze. Dwupiętrowe kamienice, przy prostopadłych uliczkach, przykrytych baldachimem stuletnich drzew. Tuż obok naszego hotelu strzelają w górę kopuły cerkwi, przy której było również seminarium prawosławne. Dzisiaj niestety cerkiew została zamieniona na obserwatorium astronomiczne.

Przejażdżkę małym statkiem, po dużych o tej porze roku, falach Morza Czarnego zapamiętają wszyscy chyba na długo. W Odessie także pokazuje się turystom słynne schody potiomkinowskie (znane choćby z filmu "Pancernik Potiomkin", gdzie była krwawa rzeź marynarzy. Miasto szczyli się teatrem z XIX wieku i muzeum z obrazami Rubensa, Caravaggia i innych.

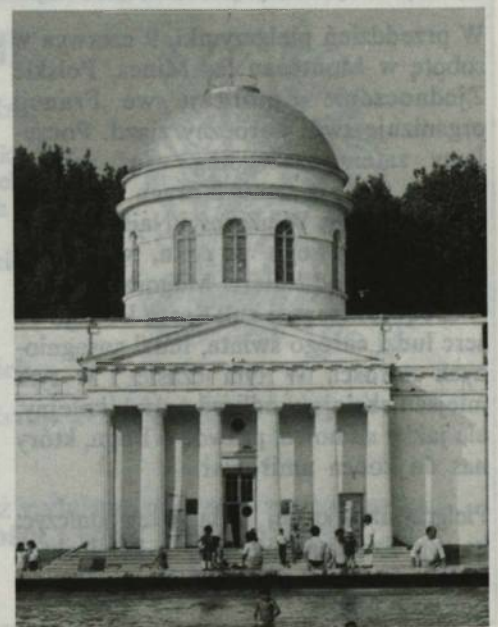
Nas interesował bardziej polski kościół, do którego wreszcie dotarliśmy. Odprawiliśmy tam nawet mszę i zrobiliśmy wspólne zdjęcie z polskim księdzem Tadeuszem Hoppe. Kościół jest co noc pilnowany przez jedną osobę. Pierestrojka idzie, ale bardzo powoli. Ludzie są mało otwarci i boją się jeszcze mówić. Nie znają książeczek do modlitwy. Z jakimże przejęciem wziętem do ręki grubą książeczkę pisaną ręcznie, z której modlił się starszy człowiek. Podobne, widziałem u innych osób. Kiedy zapytałem księdza czy u nich można kupić Biblię - odpowiedział, że nie wie

co to znaczy. Takich pytań się u nich nie stawia. W Związku Sowieckim chrzci się bardzo dużo ludzi, ale większość chrztów nie jest rejestrowanych ponieważ ludzie ciągle boją się konsekwencji. Przy chrzcie ksiądz musi zanotować adres, numer dowodu osobistego. Ksiądz nie może zbiorowo uczyć katechizmu ani udzielić Pierwszej Komunii. Nie wolno mu też pójść na cmentarz za trumną. Parafią na ogół rządzi tzw. komitet parafialny, który najczęściej jest kulą u nogi - ksiądz nie może nic zrobić bez jego zgody, a są to często ludzie podstawieni. Modne słowo pierestrojka, dociera do umysłów ludzkich bardzo powoli. Aby mówić o prawdziwej pierestrojce po trzeba będzie jeszcze wiele czasu. Największą przeszkodą są skostniałe struktury władz, a ludzie w nich nie chcą zmian.

Wieczorem poszedłem oglądać wystawę plakatu politycznego, która jest jednym z przejawów odwilży. Bardzo dużo Rosjan było na tej wystawie. Oto niektóre z plakatów: chory człowiek u lekarza, który stawia diagnozę - dogmatyzm; parowóz chce iść do przodu, ale koło jest spięte z szyną spinaczem biurowym; twarz Breżniewa bez oczu, ale 15 medali wisi na jego klapie; Stalin gra na perkusji ludzkimi piszczelami... Młodzi zbierają na ulicy podpisy przeciwko budowie kombinatu chemicznego koło Odessy. Taka rzecz byłaby nie do pomyślenia 6 lat temu.

Jesteśmy w samolocie z Odessy do Moskwy. Z nieba pada niemfosiernie, musieliśmy dostać się na pokład pod strugami deszczu. Samolot ustawili na stawie wody, chcąc nie chcąc trzeba było przez tę wodę przejść...

ks. Józef ŻMUDA



PIELGRZYMKI I ZJAZDY

WALNY ZJAZD POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO WE FRANCJI - (9-10 czerwca) -

W myśl statutów Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, co trzy lata delegaci wszystkich polskich organizacji katolickich, wchodzących w skład PZK zbierają się na walnym zjeździe, by:

1. Zapoznać się z aktualnym stanem organizacji i podsumować minione trzecie dziesięciolecie działalności (część sprawozdawcza);
2. Wybrać nowe władze PZK: Radę Naczelną i wyłoniony z niej Zarząd (część wyborcza);
3. W oparciu o część ideową (referat) i część sprawozdawczą, tudzież biorąc pod uwagę zgłoszone przez delegatów wnioski, wytyczyć ramowy program pracy na najbliższe lata.

Od momentu powstania PZK w 1924 r., walne zjazdy odbywały się we Francji Północnej, w Paryżu, w Dammarie-les-Lys. Na miejsce tegorocznego Zjazdu,

podejmując propozycję Okręgu PZK w Monceau les Mines, obraliśmy Paray le Monial. Jednak trudności z otrzymaniem odpowiedniej sali na obrady, zdecydowały, że pierwsza część Zjazdu odbędzie się w Montceau les Mines. Drugą część przeżyjemy biorąc udział w Pielgrzymce do Paray le Monial.

W Walnym Zjeździe weźmie udział ok. 150 delegatów z różnych stron Francji. Wszystkich członków naszych organizacji i całą Polonię Francuską proszę o modlitwne wsparcie naszych obrad, aby Walny Zjazd był nie tylko zadośćuczynieniem przepisom statutowym, ale by przyczynił się do odnowy i żywszej działalności naszych organizacji w duchu adhortacji apostołskiej Ojca św. Jana Pawła II "Christifideles laici".

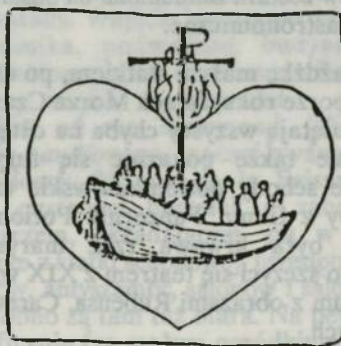
ks. Jan GUZIKOWSKI TChr
Sekretarz Generalny PZK

PARAY LE MONIAL

Coroczna pielgrzymka Polaków, rozproszonych w miastach i osiedlach Francji, zawsze nas jednoczy. W tym roku możemy jednak szczególnie doświadczyć tej siły i tajemnicy jedności ludzkiej.

W przeddzień pielgrzymki, 9 czerwca w sobotę w Montceau les Mines, Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji organizuje swój doroczny zjazd. Poczujemy zatem szczególną więź między sobą, a także z tymi, których będziemy reprezentować. W bliskości Najświętszego Serca Jezusowego w roku, w którym mija 300 lat od śmierci Magorzaty Marii Alacoque, niosącej kult Serca Bożego do serc ludzi całego świata, ludzi spragnionych miłości. W tym czasie i w tym miejscu chcemy odkryć po raz kolejny, ale jakby na nowo, prawdę o Bogu, który nas do końca umiłował.

Pielgrzymka, której będą przewodniczyć: ks. bp Szczepan Wesoły i ks. Rektor PMK - St. Jeż będzie miała miejsce 10 czerwca 1990 r.



Organizacje katolickie proszone są o przybycie ze sztandarami.

Pielgrzymi mogą spożyć obiad na miejscu w Abri des Pelerins. Cena 52F. Obiady należy zamówić do 2 czerwca u niżej podpisanego, tel. 85.67.09.30.

ks. Zygmunt A. STEFAŃSKI TChr

Program Zjazdu:

Sobota, 9 czerwca 1990

8.30 Msza św. inauguracyjna w kościele Notre Dame w Montceau les Mines, koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. ks. bpa Szczepana Wesołego, z udziałem Rektora PMK we Francji - ks. prał. Stanisława Jeża.

10.00 Powitanie delegatów i gości w sali C.A.R., rozpoczęcie obrad. Referat nt. "Współodpowiedzialność Laikatu w Kościele Misji" wygłosi ks. bp Szczepan Wesoły. Po dyskusji nad referatem nastąpią sprawozdania zarządu i wybory nowej Rady Naczelnej.

13.00 Obiad w C.A.R.

14.30 Wzniesienie obrad: * Ogłoszenie wyniku wyborów. * Referat Gabriela Garcon, dotyczący działalności PZK od momentu jego powstania do wybuchu wojny. * Ogłoszenie nowego Zarządu PZK. * Przemówienie ks. Rektora. * Wnioski i wolne głosy, zgłaszane przez delegatów. * Założenia programowe na najbliższe lata. * Zamknięcie obrad.

Niedziela, 10 czerwca

7.30 Wyjazd do Paray le Monial. Udział w pielgrzymce.

Program Pielgrzymki

8.30 "Godzina Biblijna" w kościele oo. Jezuitów - prowadzi ks. Jan Gągło TChr.

9.45 Modlitwa Różańcowa w parku - prowadzi o. Władysław. W czasie różańca okazja do spowiedzi św. Spowiadać będzie kilku kapłanów.

10.30 SUMA KONCELEBROWANA z kazaniem ks. bpa Sz. Wesołego.

12.00 Przerwa obiadowa.

14.15 Pielgrzymi zbierają się przed ołtarzem w parku.

14.30 WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU - kazanie Rektora PMK, ks. St. Jeża, Procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy. Po procesji Akt Oddania się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

16.30 Zakończenie pielgrzymki.



THIERENBACH

Według tradycji, Najświętsza Maryja Panna czczona jest w tym miejscu już od VIII wieku. Cudowne udrowienie w 1125 roku młodego szlachcica z pobliskiego Soultz, który wstąpił do opactwa w Cluny, wpłynęło niewątpliwie na nadanie rozgłosu temu cudownemu miejscu. Znaczną też odegrało rolę w decyzji Piotra Czcigodnego - opata Cluny, który ufundował tutejszy klasztor benedyktyński (dokument z 1130 roku). Od 1138 roku wierni z parafii Soultz corocznie przybywają w uroczystej procesji wotywniej do cudownej figury Matki Bożej.

Niestety w ciągu wieków, cudowne miejsce jak i okolica, nie ostały się licznym wojnom, rabunkom, pożarom. W XVIII wieku przeor Antoni Deilliers odbudowuje budynki klasztoru (1711 r.) i kościół (1723 r.). W czasie Rewolucji Francuskiej mnisi odmawiają złożenia przysięgi rządowi i zostają wygnani. Budynki kościelne zakupuje gmina Soultz, dzięki czemu nie zostają zniszczone i od momentu zawarcia konkordatu pomiędzy Francją a Stolicą Apostolską (1801 r.) mogą nadal służyć rzeszom pątników.

W XIX wieku opieka duszpasterska nad sanktuarium zostaje powierzona księżom z diecezji strasburskiej, a następnie na okres 30 lat księżom jezuitom z niedalekiego Issenheim.

Wielki pożar, 19 sierpnia 1889 roku, niszczy zabudowania klasztorne i uszkadza kościół. Jednak wielkie przywiązanie ludu Bożego do tego cudownego miejsca, pozwala na szybkie odbudowanie go ze zniszczeń. W czasie I wojny światowej, Maryja dzieli los swoich dzieci - miejscowość Thierenbach jest bombardowana, ludność zostaje ewakuowana, a cudowna figurka wywieziona i ukryta w Eichhoffen. Po wojnie, od nowa trzeba odbudowywać, ale za każdym razem snaktuarium Maryjne - jak na przekorę temu światu - jest coraz piękniejsze.

22 lipca 1935 roku nuncjusz apostolski mons. Maglione dokonuje uroczystej koronacji figury Matki Bożej. A 16 sierpnia 1936 roku Ojciec św. - Pius XI podnosi kościół pielgrzymkowy w Thierenbach do godności bazyliki mniejszej.

Od czasów II wojny światowej datuje się nowy rozwój pielgrzymek do Thierenbach. Dzięki współczesnym środkom komunikacji, przybywają tutaj tysiące pątników, a nie brak i turystów, którzy wpadają na krótką chwilę.

W południowej Alzacji kult Matki Bożej z Thierenbach jest bardzo żywy. Wiele osób przybywa w niedziele, aby prosić o wstawiennictwo Tej, która nigdy nikogo w potrzebie nie opuściła. Do dzisiaj kilka parafii urządza do tego miejsca maryjnego piesze pielgrzymki po leśnych drogach, wzdłuż których ich praojcowie budowali liczne kapliczki.

Kiedy dzisiaj wejdziemy do bazyliki w Thierenbach, jesteśmy uderzeni przez liczne "ex-voto" na prawej ścianie sanktuarium, które w sposób może naiwny - ale szczerzy i realny - obrazują cudowne interwencje Matki Bożej w życiu Jej dzieci.

Nie brak tutaj także i akcentów polskich: "ex-voto" z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej z 1952 roku oraz tablica z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski. A coroczna pielgrzymka polska w poniedziałek Zielonych Świątek, ściąga licznych rodaków z Alzacji i okolicy.

ks. Jerzy CIECHOMSKI

** ** *

PIELGRZYMKA DO THIERENBACH

W poniedziałek Zesłania Ducha Świętego, 4 czerwca br., odbędzie się polska pielgrzymka do Thierenbach. W tym roku zaszczyca nas swą obecnością ks. kard. Henryk Gulbinowicz - metropolita wrocławski, który będzie przewodniczył uroczystej Mszy św. o godz. 11.00 i wygłosi Słowo Boże. Od godz. 10.00 można przystępować do spowiedzi św.

Po południu w godz. 15.00-17.00 odbędzie się spotkanie Ks. Kardynała z przybyłymi pielgrzymami. Po spotkaniu - uroczyste nieszpory.

Zapraszamy serdecznie wszystkich rodaków z Alzacji, Lotaryngii, Niemiec i Szwajcarii.

ks. Ksawery SOKOŁOWSKI

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE

W czerwcu jubileusze kapłańskie obchodzą:

- 4 czerwca - ks. Alfons Skomorowski SChr - 30-lecie święceń kapłańskich
- 12 czerwca - ks. prał. Witold Kiedrowski - 55-lecie święceń kapłańskich
- 16 czerwca - ks. Stanisław Suwała SAC - 50-lecie święceń kapłańskich
- 22 czerwca - ks. Wiesław Szczawiński - 5-lecie święceń kapłańskich
- 23 czerwca - ks. kan. Bronisław Bieszczad - 55-lecie święceń kapłańskich
- 24 czerwca - ks. Stanisław Ryś SAC - 35-lecie święceń kapłańskich
- 26 czerwca - ks. Leon Brzezina OMI - 30-lecie święceń kapłańskich
- ks. Józef Przybycki OMI - 30-lecie święceń kapłańskich
- ks. Edward Szymeczko OMI - 30-lecie święceń kapłańskich

Najserdeczniejsze życzenia łask i zdrowia składa Rektor PMK - ks. Stanisław Jet i Redakcja "G.K."

.....

Dnia 17 czerwca swój jubileusz 25-lecia kapłaństwa obchodzi również redaktor naszego tygodnika ks. Waław Szubert. Z tej okazji szczególnie życzenia łask, pokoju, radości i wiele dobrego składa

Zespół redakcyjny





POLSKA KOMISJA SZKOLNA W PARYŻU

- Nauka języka polskiego -

Polska Komisja Szkolna w Paryżu (Commission Scolaire Polonaise de Paris), stowarzyszenie według ustawy z 1901 roku, informuje, że na terenie Paryża i w Regionie Paryskim istnieją następujące punkty nauczania języka

polskiego dla dzieci i młodzieży, objęte patronatem wyżej wymienionej Komisji Szkolnej:

1. Ecole Spécialisée - 28 rue Cambon - 75001 Paris - tel. 42.60.97.51.
2. Ecole Mixte - 9 rue de Moussy - 75004 Paris - tel. 42.72.81.27.
3. Ecole Foncionnelle - 142 rue des Poissonniers - 75018 Paris - tel. 42.59.62.56.
4. Ecole Jules Valles - 55 bd Jules Guesde - 93200 Saint Denis - tel. 42.43.46. 89.

Ponadto istnieją lekcje języka polskiego w Lycee Montaigne w Paryżu i w kilku szkołach w Argenteuil, dając możliwość wyboru tego języka jako jednego z języków obcych lub przedmiotu dodatkowego na maturze.

Niewielkie koszty związane z udostępnie-

niem pomieszczeń w szkołach francuskich pokrywają sami rodzice zrzeszeni w Stowarzyszeniu Rodziców Uczniów.

Komisja Szkolna natomiast, jako ciało koordynacyjne i wspomagające wszelkie działania służące podtrzymaniu języka i kultury polskiej wśród naszych dzieci i młodzieży (wakacje, wycieczki, imprezy artystyczne, itp.) musi zabiegać o zdobycie niezbędnych na ten cel Funduszy, odwołując się do ludzkiej wspiałości, przede wszystkim naszych Rodaków.

Wpłaty na ten szlachetny cel można składać na konto Komisji Szkolnej w Paryżu: CCP 119 33 90 U, Commission scolaire de Paris - 263 bis, rue Saint Honoré - 75001 Paris.

Jacek MARCHEWCZYK
Prezes Komisji Szkolnej

CORBEIL-ESSONNES

W dniu 05.05.1990 roku w Corbeil-Essonnes (91) odbyła się akademii poświęcona 199 rocznicy Konstytucji 3 Maja, oraz świętu maryjnemu. Akademię zorganizowała Wspólnota Polonijna skupiona przy parafii polskiej w Corbeil, której przewodzi ks. Tadeusz Hońko. Pomimo skromnych warunków pomieszczeń przy ul. V. Hugo na program akademii, którą zainaugurowano mszą św. złożyły się wiersze, odczyty i piosenki okolicznościowe związane z uchwaleniem Konstytucji 3-majowej.

W spotkaniu wzięli udział licznie przybyli parafianie, zainteresowani

kulturą polską Francuzi oraz zaproszeni goście:

- senator Ryszard Reiff, członek Rady Towarzystwa ds. łączności z Polonią,
- ks. prof. Ignacy Litewka, przedstawiciel PMK we Francji,
- pan Gaetan Bonnet, prezes Stowarzyszenia Pomocy Polsce w Viry-Chatillon.

Spotkanie miało charakter radosny i patryotyczny, szczególnie przy odśpiewaniu pieśni: *Marsz, marsz Polonia...*

Po akademii odbyła się zabawa taneczna z możliwością korzystania z bufetu.

Wacław PRZYTUŁA

OGŁOSZENIE

Poszukuje się nauczyciela języka polskiego na rok szkolny 1990/91 w zakresie nauczania podstawowego.

Zgłoszenia proszę kierować na adres:

Ks. Tadeusz HOŃKO
14, Clôître St. Spire
91 100 CORBEIL-ESSONNES
tel: 64.96.89.09.

TELEKSEM Z POLSKI

Korespondencja Wojciecha Turka

➔ Prezes zjednoczonego PSL - R. Bartoszcze zapowiedział, że nie będzie honorował zawartego niedawno przez K. Olesiaka sojuszu PSL "Odrodzenie" ze Stronnictwem Narodowym. Opowiedział się za to za ścisłą współpracą z Solidarnością rolniczą i obiecał wypracowanie wspólnie ze związkiem alternatywnego programu gospodarczego, obejmującego nie tylko rolnictwo. Pomimo zjednoczenia, na wsi wciąż pozostają - obok PSL R. Bartoszcze - PSL H. Bąka (rozłamowcy) i PSL Solidarność, które przyjęło postawę wyczekiwania.

➔ Polski parlament bulwersuje

sprawa tzw. emerytur prominenckich (1.152 w marcu), których średnia wysokość wynosiła ostatnio 1 mln 116 tys. zł. i które w świetle nowej ustawy uległyby znacznemu podwyższeniu. Ustawa została nieszczęśliwie przyjęta przez Sejm na skutek nieuwagi posłów z OKP. Na szczęście będzie jeszcze omawiana przez Senat.

➔ Wciąż trwa debata wokół kwestii prezydenta RP, wywołana atakami na W. Jaruzelskiego i pogłoskami o zamiarze L. Wałęsy kandydowania na ten urząd, potwierdzonymi przez przywódcę Solidarności. Lewicowe środki masowego przekazu jak "Gazeta

Wyborcza" czy "Po prostu" usiłują dowieść, że kandydatura L. Wałęsy jest nie tylko nieodpowiednia, ale ponadto nie cieszy się akceptacją społeczeństwa. W miejsce Wałęsy proponują T. Mazowieckiego. Kto byłby wówczas premierem? Nietrudno zgadnąć: oczywiście B. Geremek. Przewodniczący OKP zdradził niedawno własną strategię działania: utrzymanie jedności OKP do kolejnych wyborów parlamentarnych, uchwalenie nowej Konstytucji pod koniec roku, przeprowadzenie w pełni demokratycznych wyborów w pierwszej połowie przyszłego roku.

CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Cilchy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.

FUNDUSZ DARU NARODOWEGO

Stanisław Gorgol - St Avold	300 F
Tadeusz Pieniążek - Arcadia	100 F
p. Jastrzębska - Dammarie les Lys	200 F
p. Grabińska - Dammarie les Lys	200 F
p. Kaszczyszyn - Dammarie les Lys	200 F
Polacy z Provins - Dammarie les Lys	350 F
Kazimierz Dereszkiwicz - Paryż	200 F
Louise Jędras - Paryż	1.000 F
Ryszard Mielczarek - Orleans	200 F
p.p. Mondiere - St Jean Ruelle	50 F
p.p. Suchecki-Mydło - St Jean Braye	750 F
Elisabeth Boissard - Fontenay s/s Bois	200 F
Albert Brice - Denain	100 F
ks. Edward Szymeczko - Denain	200 F

Serdecznie dziękujemy



Copernic

PARYŻ: 6, Rue des Immeubles Industriels - 75011 Paris
tel. 40.09.03.43.

LYON: 116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

COTYGODNIOWE TRANSPORTY PACZEK

Dostawa do domu klienta na terenie całej Polski
za potwierdzeniem odbioru.

Szeroki wybór paczek standardowych.

Podróże autokarem do Polski do 16 miast.

Sprzedaż artykułów spożywczych pochodzenia
polskiego.

Sprzedaż sprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego
po cenach bez TVA.

Wszelkie informacje: tel. 40.09.03.43. (Paryż)
lub (16) 78.95.40.91 (Lyon)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

oraz
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71

Przyjmuje:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i
notarialne, sprawy sądowe, asystowanie
w sądach i urzędach, redakcja aktów,
podań, pism itp. Porady i konsultacje,
tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

ks. F. Zajac:
Potigny-Mondeville, Le Havre
2.100 F

ks. W. Bytniewski SChr:
Auchy - BZR 1.630 F
Wingles 700 F
Vindin le Vieil 720 F **Razem: 3.050 F**

ks. W. Krasny - La Ricamarie 4.950 F
Tow. Polek - Nord, P.d.C. 500 F
Maria Brudka 50 F
N.N. - Nancy 100 F
K. Dereszkiwicz 100 F
Zofia Klak 100 F
ks.A.Skomorowski-Sallaumines 1.710 F

ks. D. Ziółkowski:
Pulversheim 706 F
Ensisheim 1.200 F
+ 494 F **Razem: 2.400 F**

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy składać na adres:
Mission Catholique Polonaise - 263bis,
Rue St Honoré - 75001 Paris wpłacając
na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem.

GEOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Młodość Katolicka w Francji

ADRES REDAKCJI:
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 00 23 CCP 12777 00 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jęć

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
Ks. Tadeusz Budziński SDB, Sławomir Czarlewski,
Bogusław Szałk, br. Władysław Sznajkiwicz,
Agata Zmudziszka

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 550 FB, rok - 1100 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Königsplatz Volksbank eG, BLZ 300 925 00
Katholische Stimme, Konto N° 145218

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



MARGINES CODZIENNOŚCI

Zapach wydrukowanego słowa przypomina pierwsze, zalotne powianie, jakie wiosną zostawiają za sobą dziewczęta, trzepocząc perkalikami kolorów i świeżością.

Zapach ten może być również przynębiający - tak bywało z oficjalnymi, grubymi tomiskami, w brąz skóry przybranymi, z tłoczeniami czerwieni lub złotem, które drażniły oko. Specyficzny zapach. Węchem można treści zawarte w literach rozpoznać. Papier jest kolorem dla nosa; młody, dopiero co zszyty egzemplarz, jędrną papieru woń rozacza, a po długim zestaniu na półkę inny, smutny, lecz nie odrażający zapach wydziela. To dowód nabytej z wiekiem wiedzy o czytelniku.

Są też piwniczne pism zapachy i różne znaczenia mają - jedne świadczą o niedoskonałości, inne o śmiałości, ukaranej zestaniem w mroki zapomnienia. Pożółtkę brzegi papieru z napęczniałym drukiem, nie mieszczące się zwykle w zetlałych oprawach - te woń mają ostrą i zimną wilgocią ciężką.

Księgarnie (pamiętam to jeszcze z dzieciństwa): zamiast o słowie, o farbie drukarskiej kazały myśleć i o naoliwionych podłogach, które czernią konkurowały z liter kolorem. Podłogi do dziś są czarne, woń farby ustąpiła miejsca nieuprzejmym smrodom pospółstwa, co odwiedza sanktuaria pełnych półek, bo tak trzeba...

Księgi poważne, czerń i biel preferujące, zapach mają dostojny i jednoznaczny, niezależnie od słów, jakie treść budują. Okładki wesole, kolorami cieszące, drażnią nos różnorodnością, kokietują zwiewną niepowagą. Opaste tomiszczą sączą leniwą woń niespieszności i zadumy, jakby podkreślając konieczność powolnego przesiewania liter-skarbów, które stworzyły dzieło pełne rozważań i skupienia.

Małe tomiki poezji wieszczów młodych, nieśmiałym kadzidełkiem chabrów

błękitnych i wiosennego nieba, starają się o miejsce obok antologii, co dumnie rozsiadły się w poczuciu sytości i niewzruszenie trwają.

Kwadratowe zazwyczaj (dlaczego?) oprawki, które przechowują słowa dla dzieci, powinny pachnieć zielonymi jabłkami i sokiem z malin. Ale nie - też zapach poważny, choć przyprawiony chichotem kolorowego rysunku.

Jedynie książki bez liter nie pachną wcale... Zaleta wielka - można je czytać mając katar. Bez straty dla nosa.

Philippe A. MAGET
tłum. K.P.

• • • • •

Codziennosc jest na pozor niezmienna i konsekwentna, jak kartka z zeszytu w szerokie linie, pokryta rownym, okraglym pismem. Matowa codziennosc odmierzana czasem, podzielona spojrzzeniami na zegarek, rozpoczeta dzwonkiem budzika, wypefniona jednakowymi czynnościami: poranna toaleta, wyjście z domu, stuk obcasów, gdy biegniemy do autobusu, praca, obiad, powrót, wieczorna toaleta i troska o budzik, który jutro znów zadzwoni.

Kartka z uczniowskiego zeszytu też monotonna. Zaczynamy zdanie dużą literą, pisząc od lewej strony. Rytm frazy wyznaczają kolejne słowa, przecinki, kropki i wykrzykniki. Kółka, laseczki, ogonki - atramentowe znaki, które człowiek stworzył, żeby zachować to, co ulotne. Utrwalić to, co żyje póki jest myślą lub głosem. Symbole pozornie jednoznaczne - wyraz DOM... Czynności niby oczywiste - ruch przekręcania klucza w zamku... Ale można przeczytać wyraz BÓL, albo zobaczyć czyjeś zaciśnięte do białości usta. W zeszycie sznureczek liter biegnie równo aż do marginesu; wtedy, nie kończąc zdania czy wyrazu, trzeba przerwać i zacząć następną linijkę.

W szarości dnia zdarza się moment, który każe zapomnieć o dyscyplinie nijakości - różowy blask poranka na murze starej kamienicy, albo zapach rozgrzanego chodnika, na który spadają pierwsze krople deszczu. Margines jest miejscem na to, co tajemnicze, nienazwane, trudne do powiedzenia. Chwile bez czasu są przewyciężeniem monotonii. Wtedy słowa pachną, barwy dźwięczą, a dźwięki nabierają kolorów. Potem

zerkamy na zegarek, łapiemy się za głowę i zaczynamy - jak zwykle - od lewej strony, dużą literą, w nowej linijce.

Katarzyna PISZCZKIEWICZ

Z NOTESU KS. JANA

★ ★ ★ ★ ★

Obowiązek to jest to, czego wymaga się od innych.

Alexandre Dumas Pils

★ ★ ★ ★ ★

Ból - w odróżnieniu od przyjemności - nie nosi maski.

Oskar Wilde

★ ★ ★ ★ ★

Wartość telefonu ocenia się miarą tego, co dwoje ludzi ma sobie do powiedzenia.

Oskar Wilde

★ ★ ★ ★ ★

Kiedy czujemy się szczęśliwi, jesteśmy zawsze dobrzy. Kiedy jesteśmy dobrzy, nie zawsze czujemy się szczęśliwi.

Oskar Wilde

★ ★ ★ ★ ★

Nie nie przyczynia się bardziej do spokoju ducha niż brak własnych przekonań.

Lichtenberg

★ ★ ★ ★ ★

Młode małżeństwo posprzeczało się przy śniadaniu. Po powrocie z pracy mąż znalazł na stole w kuchni liścik od żony: "Obiad w książce kucharskiej na stronie 157, a kolacja na stronie 213".

★ ★ ★ ★ ★